

**Katarzyna Blak**  
**k.blak@interia.pl**  
**Absolwentka kierunku:**  
**pedagogika społeczno-opiekuńcza**  
**Uniwersytet Pedagogiczny**  
**Kraków**

## **Internet a przyszłość książki.** **Rozważania z perspektywy cyfrowego tubylca**

*Nie liczcie na to, że uda się wam pozbyć książek!*

Umberto Eco

### **Wstęp**

Książki znane są już od starożytności. Zaczęto je pisać, by przekazywały wiedzę, historię i tradycję kolejnym pokoleniom, by były ciągle żywym świadkiem przeszłości i pozwalały kształtować przyszłość. Internet powstał w latach 60. XX wieku i obecnie tak, jak niegdyś ludzie nie wyobrażali sobie życia bez książki, tak teraz nie wyobrażają sobie życia bez Internetu. Rodzi się pytanie, czy Internet jest realnym zagrożeniem dla książki?

Poszukiwania materiału, na którym można byłoby zapisać informację, przekazać ją i przechowywać, doprowadziło do wielu rozwiązań. W starożytności jako nośniki informacji służyły kamień, metal, drewno oraz tabliczki z wosku i gliny. Poszukiwania lżejszego i bardziej podatnego materiału przyniosły rezultat w postaci papirusu i pergaminu, a następnie w VII wieku – papieru. Papirus cięto na paski, sklecano w długie wstęgi i zwijano. Pierwsze książki spotkać można było zatem w formie zwoju, jednakże były one niewygodne w użytkowaniu, a pismo ręczne wymagało dużego nakładu pracy i pochłaniało wiele czasu. Rękopisy, czy to na papirusie, pergaminie czy papierze były drogie, a zatem przeznaczone tylko dla najbogatszych. W XV wieku nastąpił przełom, który z czasem spowodował, że książka stała się przedmiotem łatwiej dostępnym, a także możliwym do przechowania przez długi czas [*Historia książki*, 2010]. Obecnie mamy wiek XXI i nowe nośniki – cyfrowe. Książka zaczyna być kartą przetargową dla Internetu i przemysłu elektronicznego. Wielu naukowców uważa, że w przyszłości będziemy mieć do czynienia z książką tylko w postaci cyfrowej, czyli z tzw. e-bookiem, a książka w formie drukowanej stanie się dobrem luksusowym, dostępnym dla nielicznych, jak rękopisy. Czy warto jednak poświęcać książkę dla jej cyfrowej wersji?

### **E-book przyszłością?**

E-book, czyli inaczej e-książka to treść zapisana w formie elektronicznej. Jak wiadomo, e-booki stały się obecnie popularne i coraz częściej pojawiają się stwierdzenia, iż książkę papierową zastąpi właśnie wersja elektroniczna. Czy tak faktycznie się stanie? Nie ma wątpliwości, że słowo pisane będzie wypierane przez nowe formy przekazu. Jak twierdzi Umberto Eco, książka w obecnej postaci, czyli pokrytych drobnym drukiem

kartek w twardej lub miękkiej oprawie nie zniknie, ale stopniowo stanie się przedmiotem luksusowym, dostępnym i zrozumiałym dla elity [*Przyszłość książki*, 2010]. Google zdigitalizował do tej pory około dziesięciu milionów książek. Pojawiły się jednak problemy dotyczące zgody autorów, uregulowań prawnych i finansowych związanych z udostępnianiem książek użytkownikom. Co więcej, w książkach zamieszczonych w postaci cyfrowej istnieje dylemat brakujących stron, zniekształconych ilustracji, ocenzonego fragmentów czy błędnego katalogowania [*Google i cyfrowa...*, 2010].

Pamiętać należy, że e-booki to nie tylko nowe możliwości, ale i nowe zagrożenia. Odczytanie e-booka jest możliwe za pomocą odpowiedniego oprogramowania zainstalowanego w urządzeniu komputerowym, czyli komputerze osobistym, telefonie, palmtopie czy specjalnym czytniku książek elektronicznych. Możliwość zgromadzenia małej biblioteki w pamięci małego e-readera jest bardzo atrakcyjna, ale koszty takiego przedsięwzięcia już znacznie mniej [*Przyszłość książki*, 2010].

Wraz z pojawieniem się e-booków ich zwolennicy wyrazili pogląd, iż cyfrowych książek nigdy nie zabraknie. Urządzenia do odczytu elektronicznego przypominają książkę oprawioną w skórę, jednak kartkę papieru zastępuje ekran ciekłokrystaliczny. Najpopularniejsze *SoftBook* i *RocketBook* mogą jednorazowo pomieścić kilka tysięcy stron. W urządzenie wbudowano modem, umożliwiającą połączenie się z serwerami, na których znajdują się teksty. Człowiek korzystający z takiego urządzenia – obojętne, w domu czy w podróży – wpisuje numer swojej karty kredytowej i po zapłaceniu otrzymuje skopiowany interesujący go tekst. Może on za pomocą urządzenia modyfikować wygląd strony, a także zaznaczać ważne fragmenty i robić notatki [*Śmierć rękopisów*, 2010].

Z informacji w formie elektronicznej może bez ograniczeń korzystać jednocześnie duża liczba użytkowników, którzy mają możliwość otrzymania nieograniczonej liczby kopii danego dokumentu. Zaletą jest to, że dokumenty zajmują fizycznie mniej miejsca niż zbiory tradycyjne, a zastosowanie multimediów i hipertekstów podnosi atrakcyjność elektronicznych dokumentów [*Polskie biblioteki...*, 2010]. Mankamentem e-booków jednak jest to, że książek takich nie można pożyczyć ani odsprzedać. Wydawcy lub sprzedawcy oferujący książki w formie elektronicznej, przygotowują ją w różnych formatach, często specjalistycznych i zamkniętych [*Poradnik: Jak czytać...*, 2010]. Ograniczeniami zatem jest cena sprzętu, a także niezbyt czytelny ekran oraz delikatność konstrukcji. Istotnym faktem jest również to, że przeciętny czas, jaki poświęcamy lekturze e-booka czy e-czasopisma, wynosi odpowiednio cztery i osiem minut. Zatem współcześni użytkownicy sieci korzystają z niej raczej po to, by unikać czytania w konwencjonalnym znaczeniu tego słowa. Czytają bez zagłębiania się w treść. U młodych ludzi podatnych na wpływy i spędzających każdy wolny czas w Internecie, wykształcają się tzw. hipertekstowe umysły. Ich sposób myślenia przestaje być linearny jak książkowa narracja i zaczyna przebiegać wielowątkowo, co powoduje, że wprawdzie mają podzielną uwagę i dobrą orientację przestrzenną, ale nie są zdolni do głębszej refleksji, przyjęcia szerszego punktu widzenia czy wyciągnięcia wniosków [*Mózg w sieci*, 2010]. Tak, jak Platon w słynnym dialogu Teuta i Tamuza obawiał się wyjałowienia ludzkiej pamięci wraz z pojawieniem się pisma, tak obecnie możemy bać się wyjałowienia umysłu wraz z pojawieniem się nowych technologii [Szkudlarek, 2009, s. 58].

## O dwóch rodzajach książek

Umberto Eco stwierdził, że istnieją dwa rodzaje książek: te, do których się zagląda i te, które się czyta. Nie ulega wątpliwości, że nowe techniki wyeliminują wiele książek pierwszej kategorii, jak na przykład słowniki, atlasy, albumy i podręczniki, gdyż – po pierwsze – praca nad nimi wymaga kompilacji i obliczeń, z czym komputery świetnie sobie radzą, a po drugie – encyklopedie zajmują dużo miejsca na półkach, czego o nośnikach cyfrowych powiedzieć nie można. Zdaniem U. Eco nie ma sensu jednak powierzać komputerowi książki „do czytania” – od Iliady po najnowszą powieść [*Śmierć rękopisów*, 2010]. Niezmiernie istotnym faktem jest także to, że encyklopedie, słowniki i podręczniki szybko ulegają dezaktualizacji. Pojawiają się nowe pojęcia, nowe treści, wymagania bądź informacje uaktualnione i poprawione. Taką zmianę i korektę łatwo wprowadzić w wersji cyfrowej i szybko udostępnić uaktualnioną wersję czytelnikowi za pomocą Internetu. W wersji papierowej możemy zakupić nową przedrukowaną książkę, co w przypadku, na przykład, *Encyklopedii Britannica*, zajmującej kilka półek, byłoby kosztownym wydatkiem. Co więcej, w momencie wydrukowania poprawionej wersji, powinniśmy liczyć się z tym, że nowo wydana encyklopedia czy słownik szybko stanie się nieaktualna. Zatem encyklopedie, słowniki, albumy lub podręczniki zamieszczone w postaci cyfrowej w Internecie mogą być dobrym rozwiązaniem. Ważne, by były rzetelnie sprawdzane i uaktualniane. Internet w tym przypadku wydaje się nie być wrogiem książki. Niemniej jednak istnieje wiele zagrożeń. U. Eco uprzedza, że Internet zdolny do pamiętania wszystkiego, to idiota – nawiązując tym samym do bohatera opowiadania Luisa Bergera. Zdaniem U. Eco pamięć ma sens tylko wtedy, kiedy jest zawodna i selektywna, bowiem nie można pamiętać wszystkiego. Dzisiaj pamięta się wszystko, a w sieci jest i to co, zamieszczają wybitni naukowcy, jak i to, co piszą najwięksi dyletanci. Ogrom informacji uniemożliwia zrozumienie, co zachować w pamięci, a czego nie [*Internet to...*, 2010]. Najbardziej cyberaktywni najczęściej czytają i piszą. Pozostaje do wyjaśnienia tylko co, w jaki sposób i w jakim celu. Bez skutecznych filtrów i przewodników Internet jest śmietnikiem. Bez racjonalnych kryteriów selekcji i weryfikacji encyklopedię powszechną zastąpimy – według U. Eco – sześcioma miliardami indywidualnych Laroussów, dla każdego wedle jego widzimisię, choćby ten i ów przekładał Ptolemeusza nad Kopernika, biblijnę Genezę nad teorię ewolucji i dowolną bzdurę nad fakty [*Umberto Eco...*, 2010]. Wątpliwe jest też przechowywanie książek w formie cyfrowej, bowiem papirus wytrzyma dwa tysiące lat, papier – pięćset, ale nie wiadomo, ile dyskietka, która i tak już wyszła z użycia [*Internet to...*, 2010].

Niemniej jednak U. Eco jest głęboko przekonany, że komputerowe bazy danych, a także bogate „niewidzialne” biblioteki, nie zniszczą książki. W swojej nowej pracy, będącej dialogiem ze scenarzystą i pisarzem Jean-Claude’em Carriere, pod tytułem „Nie liczcie na to, że uda się wam pozbyć książki” podkreśla, że książka nie umrze, gdyż jest jak młotek czy koło – instrumentem, który osiągnął perfekcję. Książkę bowiem można czytać podczas awarii prądu, płynąc łódką, siedząc na gałęzi drzewa, kąpiąc się w wannie. To nade wszystko medium, które najlepiej wytrzyma próbę czasu [*Umberto Eco, książka...*, 2010]. Również podczas swojego wykładu nt. „Nowe środki masowego przekazu a przyszłość książki”, wygłoszonego w 2004 roku w warszawskim PEN Clubie podkreślił, że *książka dobrze pasuje do ręki*. Przypomniał także, że pojawienie się nowego środka przekazu nie

tylko nie zabija poprzedniego, ale zawsze uwalnia go od takich, czy innych serwitutów [Morbitzer, 2007, s. 206]. Kiedy pojawiła się fotografia i kino, malarstwo nie umarło – po prostu nie musiało zajmować się portretowaniem i świętowaniem albo uwiecznianiem wydarzeń historycznych, zyskało swobodę pozwalającą na nowe przygody poznawcze [O sztuce..., 2010]. Podobnie obecnie, kiedy pojawiła się możliwość zamieszczania książek w formie cyfrowej, nie musi to oznaczać ich końca, Internet przejmie encyklopedie i słowniki, ale książka, która ma „duszę”, jest literaturą nacechowaną językową i zdarzeniową nieprzewidywalnością, pozostanie domeną człowieka. Studiowanie książki na kredowym papierze nie może zastąpić najdoskonalsza ciekłokrystaliczna imitacja [Śmierć rękopisów, 2010].

## Polacy nie czytają?

Myśl Stanisława Lema : *Nikt nic nie czyta, a jeśli czyta, to nic nie rozumie, a jeśli nawet rozumie, to nic nie pamięta*, umieszczona obok jego portretu w krakowskiej księgarni Matras w Rynku Głównym, doskonale oddaje to, że żyjemy w czasach, w których ludzie mało czytają. Z badań przeprowadzonych przez TNS OBOP wynika, że ponad 60% Polaków nie czyta książek. Okazuje się, że jest to najniższy wskaźnik od 1992 roku. Zatem tylko 38% ankietowanych przyznało, że w ciągu minionego roku przeczytało przynajmniej jedną książkę [Ponad..., 2010]. Co ciekawe, 23% ankietowanych przyznaje, że nabywa książki na własność [Coraz mniej..., 2010]. Nasuwa się tu zatem konkluzja, iż wprawdzie kupujemy książki, jednak ich nie czytamy, co oznacza, że więcej ich mamy, niż poświęcamy im czasu. A pamiętać należy, iż to co nobilituje człowieka intelektualnie, to właśnie czytanie, to, co tworzy sposób myślenia, kreuje naszą wyobraźnię, umiejętności analityczne, krytycyzm i zdolności twórcze oraz zachęca do dalszych poszukiwań, to książka... I mimo, że nowe technologie wychodzą naprzeciw oczekiwaniom użytkowników, nie powinniśmy rezygnować z książki papierowej, gdyż dzięki klasycznemu wydaniu możemy zagłębić się w lekturę, poczuć „ducha” książki i pobudzić naszą wyobraźnię.

Na zakończenie warto ponownie przytoczyć słowa U. Eco: *Niegdyś człowiekiem kultury był ten, kto umiał czytać i pisać książki, ale mógł pisać je także odręcznie, powierzając mechaniczną pracę nad nimi swoim sekretarzom albo kopistom. Dzisiaj od człowieka kultury wymaga się znajomości zarówno książek, jak nowych form pisania i gromadzenia informacji. Tylko tak można zagwarantować, że nowe media będą używane w sposób demokratyczny, bez odsuwania kogokolwiek od nowych zasobów informacji, tylko tak można uczyć każdego, jak wybierać i oceniać informacje, które otrzymuje – i jednocześnie utrzymywać przy życiu ten niezbędny instrument rozwoju ludzkiego i kulturalnego, jakim jest książka [Polskie biblioteki ..., 2010].*

## Bibliografia

*Coraz mniej Polaków czyta książki.* <http://www.wirtualnemedial.pl/artukul/coraz-mniej-polakow-czyta-ksiazki> [dostęp 04.06.2010]

*Google i cyfrowa przyszłość książek.* <http://publica.pl/teksty/google-i-cyfrowa-przyszlosc-ksiazek/> [dostęp 21.05.2010]

*Historia książki.* <http://www.biblios.info/wiedza/historia-ksiazki/> [dostęp 04.06.2010]

*Internet to idiota – twierdzi Umberto Eco.* <http://vbeta.pl/2010/05/18/internet-to-idiota-%E2%80%93-twierdzi-umberto-eco/> [dostęp 21.05.2010]

*„Internet to idiota” – Umberto Eco straszy wizją świata pełnego zamętu.*  
<http://webhosting.pl/Internet.to.idiota.Umberto.Eco.straszy.wizja.swiata.pelnego.zametu>  
[dostęp 21.05.2010]

*Internet w edukacji, edukacja w internecie.*  
[http://www.edunews.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=1123&Itemid=1](http://www.edunews.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=1123&Itemid=1)  
[dostęp 24.06.2010]

*Jeszcze książka nie zginęła póki my żyjemy.* [www.icie.com.pl/ARCHIVE/bibliomania.doc](http://www.icie.com.pl/ARCHIVE/bibliomania.doc)  
[dostęp 19.06.2010]

Morbitzer J.: *Edukacja wspierana komputerowo a humanistyczne wartości pedagogiki.* Wydaw. Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2007

*Mózg w sieci.* <http://www.newsweek.pl/artykuly/mozg-w-sieci,33399,3> [dostęp 27.05.2010]

*Polskie biblioteki cyfrowe.* [http://www.wsp.krakow.pl/konspekt/19/bib\\_cyf.html](http://www.wsp.krakow.pl/konspekt/19/bib_cyf.html) [dostęp 19.05.2010]

*Ponad 60 procent Polaków nie czyta książek.*  
<http://www.gs24.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20100311/KRAJ/23575044>  
[dostęp 04.06.2010]

*Poradnik: Jak czytać e-booki?* <http://www.polityka.pl/nauka/1502491,1,ciezki-zywot-e-czytelnika.read> [dostęp 21.05.2010]

*Przyszłość książki.* <http://rafalkosik.com/przyszlosc-ksiazki> [dostęp 28.05.2010]

*Stanisław Lem. Wikycytaty.* [http://pl.wikiquote.org/wiki/Stanis%C5%82aw\\_Lem](http://pl.wikiquote.org/wiki/Stanis%C5%82aw_Lem) [29.05.2010]

Szkudlarek T.: *Media: szkic z filozofii i pedagogiki dystansu.* Wydaw. Impuls, Kraków 2009

*Śmierć rękopisów.* <http://archiwum.polityka.pl/art/smierc-rekopisow,364221.html>  
[dostęp 21.05.2010]

*O sztuce książki.* [http://www.bookart.pl/pl/o\\_sztuce\\_ksiazki.html](http://www.bookart.pl/pl/o_sztuce_ksiazki.html) [dostęp 08.06.2010]

*Umberto Eco, Jean-Claude Carriere – opowieść o czytaniu*  
<http://bendyk.blog.polityka.pl/?p=698> [dostęp 21.05.2010]

*Umberto Eco, książka i Internet.* [http://www.rfi.fr/actupl/articles/119/article\\_9205.asp](http://www.rfi.fr/actupl/articles/119/article_9205.asp)  
[dostęp 21.05.2010]